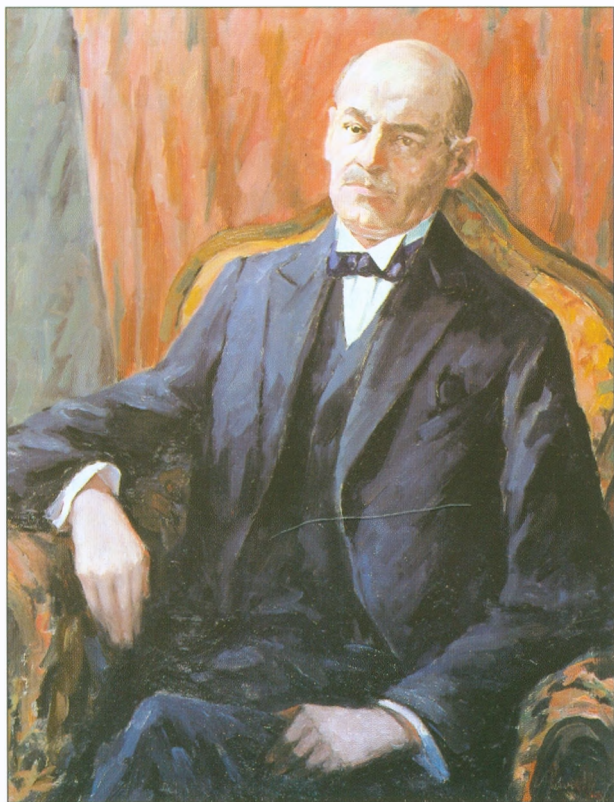


STANISŁAW WRÓBLEWSKI

(1868–1938)



obl. Jag.

To był człowiek niepospolity, uczony najwyższej miary, prawnik spośród wybitnych najwybitniejszy, Uniwersytetu Jagiellońskiego chluba i ozdoba”. Tymi słowami Jan Gwiazdomorski określił Stanisława Wróblewskiego z perspektywy 25 lat, które upłynęły od śmierci Wróblewskiego.

Był najmłodszym z trzech znakomitych przedstawicieli nauki prawa prywatnego, którzy rozpoczęli działalność naukową w Uniwersytecie Jagiellońskim u schyłku XIX wieku i kontynuowali ją w okresie międzywojennego dwudziestolecia. Dwaj pozostali to starsi od niego o trzy lata Władysław Leopold Jaworski i Fryderyk Zoll (zwany młodszym).

Urodził się 5 maja 1868 roku w niedalekim od Krakowa Tenczyнку. W Krakowie uczęszczał do Gimnazjów św. Jacka i św. Anny, gdzie w 1885 roku zdał maturę. Na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego studiował w latach 1885–1889, interesując się zwłaszcza prawem rzymskim, które wówczas wykładał Fryderyk Zoll (zwany starszym). Doktorat *sub auspiciis Imperatoris* uzyskał w 1891 roku, po czym w celu uzupełnienia wykształcenia udał się do Berlina, gdzie studiował pod kierunkiem Alfreda Pernice’a. Po powrocie do Krakowa zajął się praktyką sądową, którą zakończył w 1901 roku jako adiunkt Sądu Krajowego w Krakowie. Jednocześnie intensywnie pracował naukowo. W 1894 roku opublikował w Wiedniu rozprawę *Zur Lehre von der Collision der Privatrechte*, w której zajął się analizą dwóch najbardziej podstawowych, a zarazem najbardziej spornych pojęć cywilistycznych: prawa podmiotowego i wykonywania prawa. Przychylnie oceniona przez profesorów Fryderyka Zolla (starszego) i Franciszka Xawerego Fiericha stała się ona podstawą przeprowadzonej w następnym roku habilitacji w zakresie określonym jako historia i dogmatyka prawa rzymskiego.

Od 1901 roku był profesorem nadzwyczajnym, od roku 1907 profesorem zwyczajnym prawa rzymskiego, od 1917 – także prawa cywilnego. Funkcję dziekana pełnił dwukrotnie, w latach 1910/1911 i 1917/1918. W uznaniu osiągnięć naukowych Akademia Umiejętności w Krakowie wybrała go swym członkiem korespondentem w 1910 roku, członkiem czynnym w 1918 roku. Szczególnie ważny w jego życiorysie był rok 1919. Wtedy to decyzją Naczelnika Państwa został powołany do Komisji Kodyfikacyjnej (utworzonej na podstawie ustawy z dnia 3 czerwca 1919), zaś przez członków Polskiej (już wówczas) Akademii Umiejętności został wybrany delegatem do jej zarządu, czyli zastępcą sekretarza generalnego. Odmówił natomiast przyjęcia dokonanego w tym samym roku wyboru na stanowisko rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Cała dalsza działalność Wróblewskiego łączy się odtąd z tymi trzema instytucjami: Komisją Kodyfikacyjną, Polską Akademią Umiejętności i Uniwersytetem Jagiellońskim. Polska Akademia Umiejętności w 1921 roku powierzyła mu stanowisko sekretarza generalnego, które zajmował do roku 1926. W 1929 roku został wybrany wiceprezesem, a w 1934 roku – prezesem tej najważniejszej polskiej instytucji naukowej. Od 1920 roku przewodniczył Komisji Prawniczej przy Wydziale II PAU i zainicjował powstanie w jej ramach Sekcji Prawa Współczesnego. W latach 1926–1930 był prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa, a od 1935 roku senatorem. Zaangażowanie w działalność pozauniwersytecką zmusiło go do ograniczenia działalności dydaktycznej, nie zaniechał jednak wykładów, które od 1927 roku prowadził jako profesor honorowy.

Zmarł 18 grudnia 1938 roku w Warszawie, dokąd poprzedniego dnia przyjechał w związku z posiedzeniem Komisji Kodyfikacyjnej, a więc w podobnych okolicznościach jak dziesięć lat wcześniej pierwszy prezydent tej Komisji – prof. Fierich.

W działalności naukowej Wróblewskiego wyróżnić można dwa nurty. Jeden z nich stanowią prace z dziedziny prawa rzymskiego, drugi – prace poświęcone obowiązującemu prawu cywilnemu i handlowemu, najpierw austriackiemu, potem – polskiemu. Tych dwu kierunków nie można jednak przeciwstawiać, gdyż – jak to zwięźle ujął Stefan Grzybowski – prawo rzymskie było dla Wróblewskiego drogą do prawa cywilnego. Sam Wróblewski przestrzegał, że „teoria prawa pozytywnego bez ogólniejszego podkładu musi popaść w dogmatyzm i uschnąć, bo z natury rzeczy skazana jest na to, by brać do konstrukcji postanowienia temu prawu pozytywnemu właściwe, nie troszcząc się o zestawienia ani porównania”, jeżeli zaś niebezpieczeństwa tego chce uniknąć, „musi czerpać z zapasu pojęć wyprodukowanych przez teorię ogólniejszą, która starała się i zdołała uchwycić istotną naturę danego zjawiska prawnego poprzez jego pozytywne właściwości”, a więc sięgać do źródeł rzymskich. Podkreślał też, że „wprawdzie pojęcia nowoczesne są nam bliższe i łatwiej zrozumiałe niż czyste prawo rzymskie, (...) jednak gruntowne ich poznanie i należyta ocena możliwe są tylko wówczas, jeśli się skreśli drogę, którą od czasów rzymskich do dni obecnych przebyły”.

W dziedzinie prawa rzymskiego niewątpliwie największym dokonaniem Wróblewskiego jest dzieło zaopatrzone skromnym tytułem *Zarys wykładu rzymskiego prawa prywatnego*, którego dwa woluminy, liczące łącznie około 750 stron dużego formatu, wydane zostały nakładem Akademii Umiejętności w 1916 i 1919 roku. W zamiśle autora dzieło to miało objąć dwa nierównej objętości działy, pierwszy przedstawiający stosunki wewnętrzne starożytnego Rzymu oraz źródła i historię prawa rzymskiego aż do czasów najnowszych, drugi – omawiający poszczególne instytucje rzymskiego prawa prywatnego. Dzieło pozostało niestety nie ukończone. Poza działem pierwszym opracowane zostały tylko nauki ogólne (w tym podmioty i przedmioty stosunków prawnych, zdarzenia prawne i ochrona prawna) oraz prawo rzeczowe. Pomyślany jako podręcznik uniwersytecki, *Zarys* nie był wykorzystywany w tym charakterze. Potrzeby przeciętnego studenta zaspokajało polskie tłumaczenie znanego niemieckiego podręcznika Rudolfa Sohma, przygotowane przez Rafała Taubenschlaga i Włodzimierza Kozubskiego (1925). To właśnie w przedmowie do tego podręcznika jego tłumacze nazwali Wróblewskiego „polskim Papinianem”, stwierdzivszy, że ze względu na bogactwo myśli i świetność formy jego dzieło „jest niewątpliwie najlepszym, co nie tylko polska, a i europejska literatura w tej materii wydała”. Współcześnie Janusz Sondel nie tylko w pełni podtrzymuje wysoką ocenę tego dzieła, ale i zaleca włączenie go do podstawowego kanonu lektur obowiązkowych każdego dogmatyka prawa u progu jego działalności zawodowej. Wreszcie Stefan Grzybowski ocenia dzieło Wróblewskiego następująco:

„Nie sposób znaleźć w całej światowej nauce prawa rzymskiego, głębszego, a zarazem tak szerokiego i subtelного spojrzenia, jak przez niego nam przekazany obraz drogi rozwoju tego prawa i nauki rzymskich jurystów”.

Z wcześniejszych prac Wróblewskiego, dotyczących prawa rzymskiego, wymienić trzeba wydaną w 1899 roku monografię pt. *Posiadanie na tle prawa rzymskiego*. Na-

wiążąc do swych wcześniejszych ustaleń dokonanych w pracy o kolizji praw podmiotowych, zajął się w niej Wróblewski określeniem posiadania (w tym – posiadania praw), jego nabyciem, utratą i ochroną, a także dzierżeniem. Wypowiedziane w niej zostały poglądy, które do nauki europejskiej kilkanaście lat później wprowadził włoski uczony Silvio Perozzi.

Charakterystyczne cechy pisarstwa naukowego (oryginalna konstrukcja, staranne wykończenie, swoisty, łatwo rozpoznawalny styl) znalazły wyraz także w ogłoszonych w następnych latach pracach dotyczących ograniczeń darowizn (1911) oraz instytucji *usucapio pro herede* (1923).

Przeważająca większość prac Wróblewskiego została napisana w języku polskim. Wyjątkiem jest tylko wspomniana wyżej rozprawa o kolizji praw podmiotowych. Z tego względu nie są one znane za granicą. Jeden z uczniów Wróblewskiego, Rafał Taubenschlag, darzący swego mistrza naukowego niezwykle szacunkiem i podziwem, miał zamiar przełożenia jego prac na jeden z języków obcych, zamiaru tego jednak nie zdołał zrealizować.

W okresie międzywojennym Wróblewski, mocno zaangażowany w działalność kodyfikacyjną, co traktował – podobnie jak inni członkowie Komisji Kodyfikacyjnej – jako powinność patriotyczną, zdecydowanie przesunął swe zainteresowania naukowe w kierunku prawa współczesnego. Kontynuacją nurtu historycznego w jego dorobku z tych lat jest wygłoszony w 1928 roku na publicznym posiedzeniu PAU i w tym samym roku ogłoszony drukiem wykład, omawiający sądy polubowne w historii prawa.

Zainteresowanie Wróblewskiego problematyką obowiązującego prawa sięga okresu poprzedzającego pierwszą wojnę światową. Najwybitniejszym z jego powstałych w tym okresie dzieł jest obszerny (950 stron) komentarz do przepisów prawa spadkowego, ogłoszony w 1904 roku jako trzeci tom komentarza do austriackiego kodeksu cywilnego, zainicjowanego przez Władysława Leopolda Jaworskiego. Komentarz ten oryginalnym sposobem ujęcia wyróżnia się na tle tak wcześniejszych, jak późniejszych opracowań komentarzowych. Bogactwo myśli i wnikliwość spostrzeżeń sprawiają, że wywody dotyczące poszczególnych instytucji mają charakter małych monografii. Dzięki temu, jak to podkreślił Fryderyk Zoll (młodszy), w komentarzu Wróblewskiego „praktyk znajduje cenne wyjaśnienia i wskazówki we wszystkich ważniejszych zagadnieniach, a teoretyk nadto drogę do zapoznania się ze stroną życiową problemów prawnych oraz podjętę do naukowych prac odkrywczych i konstrukcyjnych”. Uzasadniony jest przeto wyrażony ostatnio przez Stefana Grzybowskiego żal, że zastosowana przez Wróblewskiego metoda komentowania przepisów nie znalazła naśladowców.

Zupełnie inny, ale nie mniej oryginalny charakter ma dwutomowy komentarz do całości przepisów austriackiego kodeksu cywilnego, wydany w latach 1914–1918, a następnie uzupełniany. W bardzo interesujący sposób Wróblewski wykorzystał tu wypowiedzi judykatury, konstruując z nich jednolity tok wywodów, ale nie ukrywając i własnego, niejednokrotnie krytycznego stanowiska, zaznaczonego czasem tylko znakiem interpunkcyjnym – pytajnikiem lub wykrzyknikiem. W odrębnej publikacji (wydanej w 1916 roku) omówił zmiany wprowadzone do kodeksu cywilnego przez tzw. nowele częściowe. Całokształt austriackiego prawa handlowego został skomentowany przez Wróblewskiego w obszernym, trzykrotnie wydawanym w latach 1898–1917 komentarzu do kodeksu handlowego (w tym do ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i ustawy czekowej), uzupełnionym komentarzem do ustawy we-

kslowej. W latach następnych przygotował Wróblewski kolejne komentarze, dotyczące już przepisów prawa polskiego. Są to: komentarz do ustawy o spółdzielniach (wydany w 1921 roku, następnie aktualizowany) oraz komentarz do ustaw o prawie wekslowym i prawie czekowym z 1924 i 1936 roku (ten ostatni po dziś dzień zachowujący aktualność). Wnikliwy komentarz do wydanej w 1934 roku części I polskiego kodeksu handlowego pozostał nie ukończony, urywając się na przepisach o zbyciu przedsiębiorstwa.

Charakteryzując przygotowane przez Wróblewskiego komentarze, podkreślić trzeba nie tylko nadzwyczajną skrupulatność ich autora, uwzględniającego wszystkie pozostające w związku z komentowaną ustawą przepisy, wydane na ich tle orzeczenia i dotyczące ich wypowiedzi doktryny, ale – za Fryderykiem Zollm (młodszym) – dodać należy, że Wróblewski „cały ten materiał, skrzętnie przez siebie zebrany, przemysłał zawsze gruntownie, głęboko i krytycznie, aby na takiej podstawie dać wyraz swym jasnym, a świetnie uzasadnionym poglądom, zwłaszcza gdy chodziło o kwestie wątpliwe, a to wszystko bez cienia frazeologii, która mu jako człowiekowi prawdziwej nauki była obca”.

Omawiając twórczość naukową Wróblewskiego, Fryderyk Zoll sięga do porównań z dziedziny sztuk pięknych, podkreślając, że cechą znamionującą prace naukowe Wróblewskiego jest „nadzwyczaj ścisły, aż do najdrobniejszych szczegółów subtelny i artystyczny sposób przedstawienia rzeczy. W jego pracach uderza zupełnie niezwykła staranność wypowiedzenia najdokładniej »wszystkiego, co pomyśli głowa«, a to nie tylko w ogólnej koncepcji, ale w najdrobniejszych szczegółach. Dlatego prace Wróblewskiego przypominały mi nieraz obrazy Memlinga, które kiedyś z zachwytem oglądałem w Bruges w l'Hôpital St. Jean, a w których wielki malarz opracował z największą drobiazgowością nawet szczegóły – gdzie więc nie ma żadnej kreszczki niepotrzebnej lub niewłaściwie umieszczonej, gdzie wszystko ma swój cel, i to tak, jak zostało umieszczone”. Z kolei Jan Gwiazdomorski określa Wróblewskiego słowami:

„To był w całym tego słowa znaczeniu uczony – artysta (...) Każda jego praca, czy był to gruby tom *Zarysu wykładu prawa rzymskiego*, czy czterostronicowa glosa do jakiegoś orzeczenia Sądu Najwyższego, była skończonym dziełem sztuki. Wróblewski do ostatnich chwil swego jakże bogatego w wyniki życia był dla siebie niesłychanie surowym sędzią. Pracował z dużym wysiłkiem, stylizacja każdego zdania sprawiała mu wielkie trudności. Wskutek niezwyklej ścisłości myślenia dostrzegał nawet najsubtelniejsze różnice między myślą a jej sformułowaniem na piśmie. Starał się te różnice usunąć, doprowadzić do tego, aby słowa były zupełnie dokładnym odbiciem myśli. Każdą pracę wielokrotnie przerabiał i poprawiał, zanim oddał ją do druku. Dzieło można dopiero wtedy puścić w świat – mawiał – kiedy człowiek nabędzie przekonania, że już ulepszyć go nie zdoła. Nie ma pracy Wróblewskiego, która by nie była aż do ostatnich szczegółów wykończona. Talent jego budzi największy podziw, jego pracowitość i staranność, poczucie odpowiedzialności za każde napisane słowo – najwyższy szacunek”.

Od samego początku działalności Komisji Kodyfikacyjnej, utworzonej w celu przygotowania projektów ustaw wprowadzających na obszarze Polski jednolite ustawodawstwo w dziedzinie prawa cywilnego i karnego, Wróblewski z zaangażowaniem uczestniczył w jej pracach. Ten kierunek jego działalności oczekuje jeszcze, podobnie jak cały dorobek Komisji Kodyfikacyjnej w dziedzinie prawa prywatnego, na opracowanie monograficzne. Podziw budzi wszechstronna aktywność Wróblewskiego na

tym polu. Był referentem projektów prawa wekslowego, prawa ubezpieczeniowego i prawa spadkowego, przewodniczył podkomisjom zajmującym się częścią ogólną prawa cywilnego, prawem spadkowym oraz prawem morskim i rzeczny. Szczególnie doniosła była jego rola jako przewodniczącego podkomisji prawa handlowego, odpowiedzialnego za zapewnienie jednolitości projektu opracowanego przez pięciu referentów. Włączał się także do prac nad innymi projektami, publikując uwagi dotyczące m.in. projektów prawa międzynarodowego i międzydzielnicowego prywatnego oraz prawa autorskiego. W tym kontekście przypomnieć warto niewielką pracę dotyczącą modnej dziś problematyki techniki legislacyjnej, ogłoszoną w księdze pamiątkowej ku czci Edmunda Krzysuskiego (1929).

Za życia uważany był powszechnie za gwiazdę pierwszej wielkości, uczonego przewyższającego innych oryginalnością, połotem, szerokością horyzontów, śmiałością konsekwentnie budowanych konstrukcji. Znany był przy tym z nadzwyczajnej skromności. Pięknie scharakteryzował to Jan Gwiazdomorski, wspominając, że Wróblewski „nie znał w ogóle wartości pieniądza, o wygląd zewnętrzny nie dbał, o zaszczyty się nie ubiegał, wielkiej wstęgi Orderu Odrodzenia Polski, którą został odznaczony, nigdy nie miał na sobie. Był wyższy ponad wszystkie ludzkie słabości i ułomności. On, ten mały wzrostem, niezwykle skromny człowiek, przemykający się jakby chyłkiem ulicami Krakowa, zwykle z wzrokiem utkwionym w ziemię. Pomimo tej skromności, pomimo stałego usuwania się w cień, pomimo niezwyklej prostoty w obejściu, siedł od niego powiew wielkości”.

Bezpośrednio po śmierci Wróblewskiego poświęcone mu wspomnienia ogłosili najwybitniejsi współcześni prawnicy – Fryderyk Zoll, Roman Longchamps de Berier, Stanisław Kutrzeba, Franciszek Bossowski... Wojna, rozpoczęta w niecały rok po zgonie Wróblewskiego, uniemożliwiła uczczenie go księgą, podobną do tej, którą pośmiertnie uhonorowano Władysława Leopolda Jaworskiego. Przemiany okresu powojennego i spowodowane nimi obniżenie poziomu nauki prawa sprawiły, że dokonania naukowe Wróblewskiego stopniowo odsuwały się w niepamięć, a jego postać przypominał jedynie portret wiszący w Małej Auli gmachu Polskiej Akademii Umiejętności, zajmowany wówczas przez Polską Akademię Nauk. Dopiero po upływie 25 lat od śmierci Wróblewskiego, w okolicznościowym wydawnictwie *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, ogłoszonym z okazji 600-lecia UJ, znalazł się artykuł przedstawiający życiorys Wróblewskiego i jego działalność naukową, napisany przez Jana Gwiazdomorskiego, który nie należał wprawdzie do uczniów Wróblewskiego, ale mimo to zafascynowany był jego twórczością. Pięć lat później dorobek naukowy „polskiego Papiniana” zaprezentował czytelnikom zagranicznym Kazimierz Kolańczyk (w artykule pt. *Stanislas Wróblewski – le »Papinien polonais« et son »Précis de cours de droit romain«*, ogłoszonym w t. VI księgi pamiątkowej ku czci wybitnego romanisty włoskiego Edoarda Volterry). W 1986 roku w Jabłonie podczas polsko-włoskiej konferencji naukowej na temat elementów romanistycznych w europejskiej kulturze prawnej końca XIX i początku XX wieku Władysław Bojarski, Henryk Kupiszewski i Witold Wołodkiewicz przedstawili referaty omawiające działalność naukową Wróblewskiego. Materiały tej konferencji zostały opublikowane w wydawanym w Neapolu czasopiśmie romanistycznym „Index” (1988). W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Wróblewskiego, przypadającą w grudniu 1988 roku, zorganizowano posiedzenie nauko-

we Komisji Nauk Prawnych krakowskiego Oddziału PAN, podczas którego Witold Wołodkiewicz mówił o Wróblewskim jako kodyfikatorze, a Janusz Sondel ocenił wartość dorobku Wróblewskiego jako romanisty. Referaty te zostały później ogłoszone w t. XXX „Krakowskich Studiów Prawniczych”. Wreszcie w sześćdziesięciolecie śmierci piękny artykuł wspomnieniowy o Wróblewskim, napisany przez nestora polskich cywilistów, rektora Stefana Grzybowskiego, ukazał się na łamach wydawanego przez Polską Akademię Umiejętności „Kwartalnika Prawa Prywatnego”.

Andrzej Mączyński